Dziś 8 stron Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 20-go CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 166

Demonstracje komunistów we Lwowie.

przed Sądem Okręgowym z powodu skazania na śmierć 3 agitatorów komunistycznych.

Poseł łódzki Rosiak został dotkliwie pobity w chwili, gdy wygłaszał przemówienie antypaństwowe.

Nasz lwowski koresponent telefonuje:

Przed kilku dniami zapadł we Lwowie sensacyjny wyrok w procesie 3 komunistów, mocą którego po raz pierwszy w Polsce za działalność komunistyczną skazano na śmierć.

Echa tego wyroku rozległy się w całym kraju i zagranicą, gdzie komuniści demonstrowali przed gmachami poselstw polskich.

W dniu wczorajszym Lwów był terenem trzykrotnych demonstracyi komunistycznych, skierowanych przeciw wyrokowi skazującemu 3 komunistów na śmierć.

O godz. 11-ej przed południem większe grupy komunistów zebrały się pod pomnikiem Sobieskiego, to jest w miejscu, w którem we Lwowie panuje o tej porze najbardziej ożywiony ruch. Wśród demonstrantów przeważała znaczna ilość członków P. P. S.-lewicy i „Selrobu".

W pewnym momencie zaczął przemawiać do zebranych komunistów POSEŁ FRAKCJI KOMUNISTYCZNEJ ROSIAK, PRZYBYŁY W TYM CELU Z ŁODZI.

Wśród zebranych znalazło sie kilku słuchaczy, którzy zaczęli protestować przeciwko tenorowi antypaństwowego przemówienia posła Rosiaka. Zaczęły się bójki, w czasie których POBITO POSŁA ROSIAKA DO KRWI, TAK, ŻE W CIĘŻKIM STANIE ODWIEZIONO GO AUTEM DO HOTELU.

Wezwana policja przypuściła szarżę, oczyszczając plac przed pomnikiem Sobieskiego z elementów komunistycznych. Aresztowano kilkanaście osób.

Fakt ten nie odstraszył jednakże komunistów, którzy

W GODZINĘ PÓŹNIEJ ZNOWU USIŁOWALI DEMONSTROWAĆ PRZED GMACHEM SĄDU OKRĘGOWEGO,

w którym skazano ich ideowych towarzyszy. Pozatem komuniści demonstrowali przed gmachem Teatru Wielkiego.

W obu tych ostatnich wypadkach interwenjowała policja konna i piesza, likwidując demonstracje i znów aresztując kilkanaście osób.

Wybuch bomby na cmentarzu we Lwowie

Grób ś. p. dr. Teliszewskiego zniszczony.

Nasz lwowski koresponent telefonuje:

W ubiegłym roku lekarka lwowska dr. Maćkówna zastrzeliła na ulicy swego narzeczonego dr .Teliszewskiego, powodując się zazdrością. Stanęła ona przed sądem lwowskim i została uwolniona na te względów natury psychologicznej.

Od tego czasu dr. Maćkówna odwiedzała codziennie grób narzeczonego, składając na nim kwiaty, czemu rodzina jej była bardzo przeciwna.

W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano na grobie ś. p. dr. Teliszewskiego eksplodowała bomba, niszczac nagrobek oraz krzyż na sąsiednim nagrobku.

Odłamki bomby oraz cześć materjału wybuchowego oddano pirotechnikom do analizy.

Sprawa eksplozji bomby na grobie ś. p. dr. Teliszewskiego przedstawia się nader tajemniczo. Policja ustaliła już pewną tezę, która ujawniona bedzie w miarę przebiegu śledztwa.

Wypadek ten wywołał we Lwowie niezwykłe poruszenie.

Obrady Międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa, 19 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Szwajc. Ag. Tel. Na zebraniu plenarnem Międzynarodowej Konferencji pracy, odbytem w czwartek przed południem, prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomasa. Delegat rządo wy Italji, ambasador de Michelis, postawił wniosek, ażeby organizacja pracy zbadała problematy: kontraktów pracy, konfliktów w dziedzinie pracy, jak również stanowiska poszczególnych grup zawodowych w państwie, a więc zagadnienia, do których rozwiązania dąży obecnie Italja.

Rewolucja w Boliwji stłumiona.

Główny przywódca powstania aresztowany.

Buenos Aires, 19 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poselstwo boliwijskie podaje, że wojska rządowe aresztowały Hina Josa, przywódcę ruchu rewolucyjnego w Boliwji.

*

Buenos Aires, 19 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Havas. Wiadomości, nochodzące z Boliwji, są sprzeczne. Przywódcą ruchu rewolucyjnego ma być Hina Josa, b. sekretarz poselstwa boliwijskiego w Rio de Janeiro. Według doniesień z nad granicy, sekretarz komitetu rewolucyjnego w Boliwji, miał oświadczyć, że St. Zjednoczone obiecały podobno udzielić rządowi boliwijskiemu pomocy przeciwko rewolucjonistom. Dr. Trejo, przedstawiciel powstańców boliwijskich zaznaczył, że program rewolucjonistów przewiduje walkę przeciwko despotyzmowi, imperjalizmowi i doktrynie Monroego oraz wy powiada się za unarodowieniem kopalń nafty.

Ostre przesilenie rządowe w Egipcie.

Kair, 19 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydenci izby i senatu byli przyjęci przez króla na audjencji, w czasie której doradzali królowi, aby udzielił po parcia obecnemu gabinetowi. Przed dniem jutrzejszym nie należy oczekiwać rozstrzygnięcia kryzysu, albowiem król odbędzie dzisiaj narady jeszcze z kilku innemi wybitnemi osobistościami.

Dziś odbyły się zgóry trzygodzinne obrady komitetu wykonawczego stronnictwa Wafd, którym przewodniczył pre mjer Nohos Posze. Omawiano kryzys po lityczny oraz sprawę polityki, jaką ma prowadzić stronnictwo w razie przyjęcia przez króla dymisji gabinetu.

Na jutro przygotowana jest wielka ma nifestacja pacyfistyczna, która ma na ce lu domaganie się od króla, ażeby nie przyjął dymisji premjera.

Zakopane, 19 czerwca.

Urzędnik handlowy z Zakopanego, Mieczysław Machowski, który przed kilku dniami wybrał się w góry, spadł z Giewontu i zabił się.

Katastrofy lotnicze nad Dęblinem.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w ciągu kilku minut.— Skok z samolotu.—Aparat spadł z wyskości 20 metrów.

Z Warszawy donoszą:

Nad lotniskiem wojskowem w Dęblinie wydarzyły się rano

dwie katastrofy lotnicze

— w zaledwie pięciominutowych odstępach.

O godz. 10.30 z parku lotniczego wystartował na aparacie Breguet XIV do lotu ćwiczebnego Dęblin — Lublin — plut. pil. Rydlewski oraz sierż. obserwator Matusiak.

Samolot odrazu wzbił się na dużą wysokość. Mniejwięcej na połowie drogi koło wsi Garbów, pow. puławskiego motor zaczął „wysadzać" i okazała się **potrzeba natychmiastowego lądowania.**

Wobec braku odpowiedniego terenu, lotnicy postanowili

lądować na polu obsianem żytem.

W niewielkiej odległości nad ziemią stery odmówiły posłuszeństwa, wobec czego plut. pil. Rydlewski zerwał pasy i

wyskoczył z samolotu na ziemię.

W chwilę później w tem samem miejscu spadł aparat z sierż. Matusiakiem. Plut. Rydlewski leżący na ziemi z połamanemi nogami został uderzony skrzydłami samolotu w głowę

zginął na miejscu.

Sierż. Matusiak odniósł ciężkie rany. Aparat zniszczony. Ciężko rannego Matusiaka chłopi odwieźli furmanką do szpitala w pobliskiej cukrowni.

Mniejwięcej w tym samym czasie z lotniska w Dęblinie wystartował do codziennego lotu instrukcyjnego por. pilot Władysław Biernacki, instruktor pilotażu w Centrali wyszkolenia oficerów lotnictwa na aparacie „Moran" w towarzystwie ppor. obserw. Zygmunta Intenta.

Samolot wzniósł się tylko na wysokość 20 metrów i w czasie wirażu

ześlignął się na skrzydło.

W chwilę potem spadł na ziemię jak kula. Stało się to w oczach licznych ofi cerów i podoficerów obserwujących start.

Oczom tych, którzy pierwsi dobiegli do miejsca katastrofy, ukazał się

straszny widok.

Por. Biernacki był martwy. **Sztanga kierownicy przebiła mu piersi na wylot.** Por. Intenta odniósł bardzo ciężkie rany. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Tragiczna śmierć ś. p. por. Biernackiego jest dla lotnictwa polskiego stratą bardzo ciężką. Był to jeden z najlepszych pilotów z pułku lotniczego w Warszawie Przydzielono go do szkoły w Dęblinie, gdzie szkolił nowe zastępy lot nicze. Ojciec ś. p. por. Biernackiego jest emerytowanym generałem i zamieszkuje stale w Poznaniu.

Zwłoki por. Biernackiego przewiezione będą do Poznania, gdzie dziś odbędzie się pogrzeb.

Pogrzeb ś. p. plut. Rydlewskiego odbędzie się w Dęblinie.

Pożar lasów ks. Pszczyńskiego.

300 mórg lasów—pastwą płomieni

Katowice, 19 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 12 w poł. wybuchł pożar w lasach księcia Pszczyńskiego na terenie Murka Wesoła. Pożar strawił około 300 mórg lasu. Przyczyna pożaru nieustalona.

Zwycięstwo wyborcze B.B. w Czarnocinie.

W środę, 18 b. m. odbyły sie wybory do rady gminnej Czarnocina. Wybory odznaczały się nad wyraz nikłem zainteresowaniem wyborców, być może wywołanem przez to, iż głosowanie odbywało się w dzień roboczy. Na ogólną liczbę mieszkańców około 5.000 głów, uprawnionych było do głosowania 2.041 osób, z czego głosowało zaledwie 408 osób, to znaczy niemal dokładne 20% uprawnionych.

Wójtem gminy wybrany został ponownie Florczak Ludwik, z B. B., jego zastępcą Cyrek Szymon, z „Wyzwolenia".

Na ogólną liczbę 21 radnych gminnych wybrano: 5 z B. B., 7 z „Wyzwolenia", 6 ze Stronnictwa Chłopskiego, 2 Chrześcijańskich Rolników, 1 bezpartyjnego.

W wyborach poprzednich sanacja nie miała oficjalnie żadnego mandatu.

Zaznaczyć trzeba, że na 408 głosów, unieważniono głosów 16, tak wiec ogólna liczba głosów w wyborach czarnocińskich wynosiła zaledwie 392. (a).

Prezydent Rzplitej w Wilnie

wśród wioślarzy i organizacji kobiecych.

Wilno, 19 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tegoroczne święto Bożego Ciała obchodzone w Wilnie z tradycyjną okazałością, uświetnione udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miało przebieg wspaniały. Plac przed frontem Bazyliki otoczyły szeregi niebieskich ułanów, pionierów i baterji pomiarowej. O godz. 10 przybył Pan Prezydent. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, powitany przez duchowieństwo z ks. metropolitą wileńskim na czele Pan Prezydent zajął miejsce na fotelu przed Bazyliką w otoczeniu dostojników państwowych i samorządowych, wśród nich min. Prystora, wojewody Raczkiewicza, ks. biskupów Michalkiewicza i Bandurskiego, generalicji i t. d.

Przy ołtarzu przed głównem wejściem do Bazyliki pod gołem niebem celebrował nabożeństwo ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Po nabożeństwie wyruszyła uroczysta procesja. Celebransa prowadzili najpierw pod rękę Pan Prezydent wraz z weteranem 1863 roku Janem Wojtkiewiczem. Następnie celebransa prowadzili min. Prystor, prezydent miasta Filejowski, wojewoda Raczkiewicz i poseł Jan Piłsudski.

Ceremonja kościelna trwała od godz. 10 do 13.30.

Z Bazyliki Pan Prezydent, żegnany hymnem państwowym odjechał do pałacu.

W dniu Bożego Ciała świat kobiecy Wilna o godz. 16 miał sposobność złożenia hołdu Panu Prezydentowi Mościckiemu, który przybył do rotundy w gmachu wileńskiego kuratorjum szkolnego na akademję kobiecą.

Wilno, 19 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna)

U wejścia do gmachu kuratorjum szkolnego witały Pana Prezydenta delegacje wszystkich organizacyj kobiecych na terenie Wileńszczyzny, wręczając Panu Prezydentowi kwiaty.

Akademję kobiecą zagaiła wicewojewodzina Kirtiklisowa. Panu Prezydentowi wręczono następnie tekę z adresem, podpisanym przez wszystkie organizacje kobiece na terenie Wileńszczyzny. W adresie tym wilnianki składają hołd i wyrazy umiłowania dla Pana Prezydenta oraz przyrzeczenie, że zawsze stać będą wiernie na straży granic Ojczyzny. Następnie profesor Uniwersytetu Stefana Batorego Cezary Ehrenkreutz wygłosił referat, obrazujący dzieje organizacyj kobiecych na terenie Wileńszczyzny. Produkcje chóru akademickiego zakończyły akademję. Pan Prezydent zabawił jeszcze dłuższy czas wśród społecznych działaczek wileńskich, prowadząc ożywioną rozmowę.

Po akademji Pan Prezydent wyjechał do Werek. Tutaj w obecności Pana Prezydenta odbyło się poświęcenie statku „Wilja". Rodzicami chrzestnymi byli wojewodzina Raczkiewiczowa i minister Prystor. Na statku tym Pan Prezydent powrócił do Wilna i w najstarszej przystani wioślarskiej przyjął defiladę kilku łodzi.

„Czarny strejk" rolny

organizowany był przez komunistów polskich.

Warszawa, 19 czerwca.

Na podstawie instrukcyj otrzymanych z zagranicy, agitatorzy komunistyczni w Polsce usiłowali niedawno przeprowadzić akcję wywołania t. zw. „czarnego strejku" wśród robotników rolnych. W myśl powyższych instrukcyj, akcja komunistyczna miała być przeprowadzona z całą energją na terenie rolnym. Stworzono już komitet walki, aby wciągnąć do niej zarówno starszych, jak i młodszych pracowników rolnych. Komitetom walki miały podlegać komitety akcji na folwarkach, przez które miało być ogłoszone hasło strejku.

Punktem kulminacyjnym nowych zabiegów komunistycznych dla wywołania zamętu miał być strejk „czarny", to znaczy, zorganizowani pracownicy rolni mieli odmówić na dany znak wszelkiej pracy, aż do niekarmienia bydła włącznie.

Dzięki czujności władz bezpieczeństwa, plan komunistycznej akcji został w porę ujawniony, przyczem stwierdzono, że zabiegi agitatorów komunistycznych trafiły w próżnię także i z tego powodu, że na tle kryzysu gospodarczego zainteresowani robotnicy rolni nie okazywali żadnej chęci poddawania się nakazom agitacyjym.

Parlament gospodarczy w Anglji

Doniosły projekt lorda Churchilla.

Londyn, 19 czerwca.

Churchill wygłosił w dniu dzisiejszym w Oxfordzie odczyt, w którym wystąpił z projektem wyłonienia z parlamentu specjalnego parlamentu gospodarczego, w skład którego wchodziliby w proporcjonalnym stosunku przedstawiciele trzech stronnictw, z pośród wybitnych znawców życia ekonomicznego. Churchill uzasadniał swój projekt potrzebą oddzielenia spraw gospodarczych, które są dziś najważniejszemi dla pomyślności kraju, od balastu dyskusji politycznej parlamentu. Parlament gospodarczy byłby instytucją stałą, niepodlegającą zmiennym sytuacjom politycznym w ciągu jednej kadencji.

★

Londyn, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Walka w łonie stronnictwa konserwatystów pomiędzy Baldwinem a Beaverbrookiem rozgorzała nanowo. Beaverbrook ogłosił w dniu dzisiejszym na łamach „Daily Mail" list otwarty, w którym wypowiada walkę przywódcom konserwatywnym, zarzucając im, że jedynem ich dążeniem jest powrót do władzy, oczekiwany nie na skutek istotnych zasług własnej polityki, a jedynie w następstwie omyłek socjalistów. Beaverbrook oświadcza, że nie jest bynajmniej zainteresowany w powrocie konserwatystów do władzy, lecz w uzyskaniu czynnej pomocy dla polityki samowystarczalności gospodarczej Imperjum.

Wzmiankowany list, ostry w formie, uważany jest powszechnie za ostateczne zerwanie Beaverbrooka z Baldwinem. Stanowisko Baldwina jest znacznie zachwiane, zwłaszcza wobec nieumotywowanej odmowy udziału konserwatystów w proponowanej przez rząd wspólnej akcji trzech stronnictw w sprawie bezrobocia, podejmowanej wobec tego przez rząd przy pomocy liberałów.

⁂

Londyn, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie Mac Donald zaznaczył, że rząd odmawia zawsze odpowiedzi na zapytanie, dlaczego udziela lub nie udziela komuś gościny. Obawiam się, kończył premjer, że będę musiał zastosować się do tego zwyczaju w stosunku do wizyty Bethlena.

Kongres walki z handlem kobietami

odbędzie się na jesieni w Warszawie.

Warszawa, 19 czerwca

Pod przewodnictwem b. ministra Chodźki toczą się końcowe przygotowania do międzynarodowego zjazdu, poświęconego walce z handlem kobietami i dziećmi.

Zjazd ten na jesieni b. r. odbędzie się w Warszawie. Zapowiada się on bardzo licznie, przybędą nań bowiem delegaci nietylko z krajów europejskich, ale także z Ameryki północnej i południowej.

Na zjeździe tym omawiana będzie szeroko sprawa sutenerstwa, które w ustawodawstwach niektórych krajów karane jest nawet łagodniej, niż zwykła kradzież.

Bardzo ważnem zagadnieniem zjazdu będzie utworzenie specjalnego międzynarodowego biura, zadaniem którego byłoby udzielanie pomocy na powrót do kraju kobietom, które pozwoliły się usidlić handlarzom żywym towarem, a następnie wyrwały się z jaskiń, dokąd je sprzedano.

Pozatem powzięte będą postanowienia, dotyczące ustanowienia nadzoru nad wszelkiemi biurami angażowania kobiet na posady, a specjalnie do filmu i kabaretu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Włochy przeciw Paneuropie.

Znamienny artykuł brata Mussoliniego.

Medjolan, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zwróciły powszechną uwagę artykuły, podpisane przez brata premjera włoskiego, Arnolda Mussolini'ego, omawiające projekt Briand'a o federacji paneuropejskiej. W trzech kolejnych artykułach redaktor naczelny „Popolo d'Italia" stwierdza, że Briand w swym projekcie idzie po śladach Wilsona. Francja po zwycięskiej wojnie jest jedynym państwem, w którego interesie leży utrzymanie za wszelką cenę postanowień Traktatu Wersalskiego, stąd wypływa pacyfizm Briand'a, zdaniem A. Mussolini'ego.

Autor twierdzi, że historja i logika uczą, iż zachowanie pokoju można osiągnąć jedynie dzięki zadośćuczynieniu wymogom sprawiedliwości i poprawieniu błędów popełnionych, o czem Briand zdaje się zapomina, jak zapomina o problemie Rosji. Arnold Mussolini stwierdza w konkluzji, że utopja paneuropejska może stać się faktem dokonanym, o ile zeralizuje się następujące sześć punktów:

a) Rewizja niektórych traktatów pokojowych;

b) Parytet uzbrojeń;

c) Rozdział sprawiedliwy kolonji i surowców;

d) Wyeliminowanie wpływów tajnych z polityki niektórych narodów;

c) Zastosowanie zasady szacunku władzy uznającej i biorącej pod uwagę porządek hierarchiczny w urządzeniach i rozporządzeniach;

f) Układy zasadnicze w zakresie celnym i ekonomicznym.

35 górników poniosło śmierć

w czasie wybuchu gazów

Moskwa, 19 czerwca.

W okręgu Artemowsk w kopalni Marja nastąpił wybuch gazu, którego ofiarą padło 35 górników. Rząd zapewnił rodzinom ofiar natychmiastową pomoc oraz przyznał odpowiednie odszkodowanie.

KRONIKA

CZERWIEC **20** PIĄTEK

Dziś Sylwerjusza
Jutro: Alojzego

Wschód słońca	3,15
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	00,23
Zachód księżyca	11 53
Długość dnia	19.44
Przybyło dnia	9,50

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym, t. j .20 b. m., winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909. zamieszkali na terenie IX kom. P. P.. o nazwiskach na litery P, R, S, T, U. W. Z.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie XIV kom. P. P., o nazwiskach na litery M, N, O. P, R, S, T, U, W, Z.

W dniu jutrzejszym, t. j. 21 b. m., winni się stawić:

Przed komisją poborowa nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909. zamieszkali na terenie IX kom. P. P.. o nazwiskach na litery A, B, C, D. E. F. G, H.

Przed komisją poborowa nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie XIV kom. P. P., o nazwiskach na litery I, J. M.

Przed komisją poborowa nr. 3 (Al. Kościuszki 21), poborowi roczników: 1883, 1884, 1885, 1886, 1887. 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901. 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, a mianowicie ci poborowi, którzy dotychczas nie maja uregulowanego stosunku do służby wojskowej, wzgl. wogóle nie stawali przed komisją poborową, zamieszkali na terenie II, III, V, VIII, IX, XI kom. P. P.

Poborowi winni stawać przed komisją w stanie czystym i trzeźwym. zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty osobiste, w wymaganych terminach. pod groźbą doprowadzenie na komisję pod przymusem i pociągnięcia do odpowiedzialności. (a).

Zjazd naczelników urzędów skarbowych.

Dziś rozpoczyna się w izbie skarbowej dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z okręgu łódzkiego.

W zjeździe wezmą udział prezes izby p. Kucharski, naczelnicy wydziałów izby, wszyscy naczelnicy urzędów, oraz specjalnie przybyły z Warszawy delegat ministerstwa skarbu inspektor Alland.

Zjazd ma na celu usprawnienie wymiaru i ściągania podatku dochodowego jak i całkowitej działalności urzędów skarbowych. (b)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54 S. Trawkowskiej (Brzezińska 56'. (b'

Czy Jung został zamordowany?

Policja ustali czy wyłowiony pod Toruniem jest gońcem łódzkiego Banku Handlowego.

Śledztwo w sprawie włamania do Banku Handlowego w Łodzi, prowadzone przez łódzkie władze policyjne z całą energją, toczy się w dalszym ciągu.

Jak dotąd przebywa w areszcie 17 osobników z przeszłością, którzy dotychczas nie wykazali swego alibi w krytycznym momencie włamania. Będą oni wypuszczeni na wolność dopiero z chwilą, gdy władze nabiorą zupełnej pewności, iż nie brali oni udziału w dokonanym napadzie na bank.

W dniu wczorajszym władze policyjne łódzkie otrzymały doniesienie policji toruńskiej o wyłowieniu z Wisły, pod Toruniem, trupa nieznanego młodego mężczyzny, który w kieszeniach ubrania nie posiadał żadnych papierów. Na szyi trupa ujawniono ślady, pochodzące od uduszenia.

Zachodzi podejrzenie, iż trup wyłowionego pod Toruniem mężczyzny

TO ZWŁOKI GOŃCA Z ŁÓDZKIEGO BANKU HANDLOWEGO, JUNGA.

Dla ustalenia tożsamości topielca delegowano z Łodzi jednego z najzdolniejszych funkcjonarjuszy urzędu śledczego. Gdyby topielec z pod Torunia był trupem Junga byłoby to potwierdzeniem wysnuwanych przypuszczeń, iż włamywacze obawiając się, że mogą być zdradzeni przez to samo, że Jung jest osobą, której rysopis a nawet fotografje, mogą władze policyjne z łatwością otrzymać, co ułatwi ogromnie ujęcie zarówno samego gońca, jak i jego wspólników. Do pewnego stopnia potwierdzeniem tego poglądu jest fakt, iż Jung, względnie uchodzący za niego topielec, zginął w momencie, kiedy fotografje Junga ukazały się w pismach i zostały rozesłane przez policję do posterunków policyjnych w całym kraju.

Ubiegłej nocy przeprowadzono ponownie cały szereg obław i rewizji w różnych spelunkach na skutek otrzymanych poufnych zameldowań od osób chętnych otrzymania nagrody w wysokości 15.000 zł., wyznaczonej przez Bank Handlowy w Łodzi za ujawnienie miejsca pobytu lub za informacje mogące przyczynić się do ujawnienia sprawców.

Zwłaszcza policja zwróciła baczną uwagę na doniesienie, iż wspomniana kobieta, która brała udział w napadzie na bank jest kochanką zbiegłego woźnego Junga, a co najważniejsze siostra jednego ze znanych policji włamywaczy

Podczas dalszego dochodzenia, policja stwierdziła, iż Jung starannie przed ucieczką zatarł wszelkie ślady mogące go zgubić M. in. zniszczył wszelkie posiadane w domu fotografje tak że policja po stwierdzeniu faktu, iż Jung brał udział w napadzie a właściwie aranżował cały napad starała się o uzyskanie w jakikolwiek sposób fotografji jego. Udało się to nabyć u fotografa kinowego, zdejmującego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd.

Wielka afera wekslowa w Łodzi.

Mordka Szlezingier płacił za towar podrobionymi wekslami. Kupcy łódzcy poszkodowani na 200 tysięcy złotych.

W latach 1926 i 1927 gdy handel w Łodzi kwitł z każdym dniem wiecej, zajmował przy ulicy Żeromskiego 27 wielki skład manufaktury na spłaty kupiec Mordka Szlezingier, który cieszył się w sferach przemysłowych tutejszych jak największym zaufaniem zaskarbiając sobie wśród tych sfer imię uczciwego kupca, wobec czego nie odmawiano mu największego kredytu.

W końcu roku 1928, gdy nastąpił kryzys, Szlezingier pomału wstrzymywał się od regulowania swych zobowiązań, lecz w krótkim czasie jakoś długi uregulował, zlikwidował handel ratalny i zaopatrzywszy się w samochody ciężarowe i rozpoczął wysyłać manufakturę do wszystkich zakątków państwa, wysyłając wszędzie swych agentów.

Nabywane towary w Łodzi pokrywał wekslami otrzymywanemi od obszarników i chłopów na wsi oraz fabryk państwowych i prywatnych. które zakupywały towary dla swych robotników i pracowników.

Gdy pierwszy sezon przeszedł i wszystkie weksle zostały punktualnie wykupione Szlezingier jeszcze bardziej zasłynął swą uczciwością i kupcy wprost błagali go o zakupywanie u nich towarów.

W ubiegłym sezonie Szlezingier dokonał jeszcze większych tranzakcyj i płacił w dalszym ciągu takiemiż wekslami wystawionymi w najdalszych zakątkach kraju.

Niedawno temu gdy

SZLEZINGIER ZNIKŁ Z HORYZONTU ŁÓDZKIEGO.

nie dając żadnych znaków o sobie, zainteresowani kupcy i przemysłowcy zaczęli się dopytywać o niego, a niektórzy zwrócili się doń wprost do mieszkania, gdzie ku wielkiemu ich zdumieniu dowiedzieli się iż Szlezinger sprzedał meszkanie i meble i zupełnie wyjechał z Łodzi.

Wprowadzoło to kupców i przemysłowców w stan podejrzenia i po poddaniu badaniom otrzymanych ostatnio weksli stwierdzono iż

WSZYSTKIE WEKSLE ZOSTAŁY PODROBIONE I SFAŁSZOWANE.

Wobec tego grupa kupców zwróciła się do wydziału śledczego, który po przeprowadzeniu dochodzenia rozesłał za zbiegiem listy gończe, lecz dotad nie udało się stwierdzić miejsca jego pobytu.

W międzyczasie przypadły terminy płatności niektórych weksli Szlezingiera na sumę od 50 do 5.000 złotych. Zostały sfałszowane podpisy zwykłych chłopów na wsi i wielkich przemysłowców.

Obecnie nadchodzą do urzedu śledczego w Łodzi zawiadomienia od rzekomych wystawców weksli.

Dotychczas stwierdzono defraudacje

NA SUMĘ PRZESZŁO 200.000 ZŁ.

W obecnym krytycznym czasie tak wielka defraudacja wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród tutejszego kupiectwa, a zwłaszcza wśród kupiectwa średniego, które afera najbardziej dotknęła.

Władze śledcze prowadza w tej sprawie bardzo energiczne śledztwo. lecz jak wykazują niektóre ślady, Szlezingier zbiegł zagranicę drogą nielegalną. (p).

ś. † p.

Dr. WINCENTY GAJEWICZ

po długotrwałych cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 19 czerwca r. b. w wieku lat 70.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21 czerwca, o godzinie 4 po południu, z domu przy ulicy Pomorskiej № 21 na stary cmentarz katolicki.
O dacie nabożeństwa żałobnego nastąpi osobne zawiadomienie.
Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego

Brat, bratanka, bratanek i Rodzina.

Poświęcenie sztandaru stow. „Orlę“ w Warszawie

Liczny udział delegatów łódzkich.

W ubiegłe Święta Zielone odbyła się w stolicy uroczystość poświęcenia sztandaru okręgu warszawskiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“, na którą przybyły delegacje tej organizacji z różnych stron Polski m. in. i liczna wycieczka „Orlęcia“ z Łodzi pod kierownictwem p. Stanisława Szewczyka.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele P. M., na którem m. in. obecni byli: inspektor armji generał Rydz - Śmigły, — jako protektor honorowy poseł Połakiewicz, członkowie komitetu ufundowania sztandaru, przedstawiciele F. P. Z. O. O., Legjonu Młodych oraz liczni członkowie Z. P. M. P. „Orlę“ z prezesem Wydziału wykonawczego p. Dąbrowskim oraz p. Łabentowiczem na czele.

Po mszy św. ks. Matuszewski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie.

Ze świątyni obecni udali się pochodem na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Pochód liczył do 3 tysięcy osób.

O godz. 11.30 odbyła się w sali Stow Techników akademja, w czasie której dokonano wbijania gwoździ w drzewce sztandaru. Na akademii było wiele wybitnych osobistości stolicy.

Żywy udział w warszawskich uroczystościach „Orlęcia“ brała delegacja organizacji łódzkiej. Delegacje ta w liczbie około 40 osób była obecna na wszystkich uroczystościach stołecznych.

Kelner z restauracji „Tivoli“

przeciął sobie brzytwą arterje u obydwuch rąk.— Tragiczny finał nieporozumień małżeńskich.

Wczoraj w godzinach popołudniowych pogotowie ratunkowe zostało zawiadomione o dokonanym w domu przy ul. Andrzeja Nr. 1 zamachu samobójczym.

Po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził, że 34-letni Stanisław Derucki przeciął sobie w celu samobójczym u obydwuch rąk arterje.

Po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy, przewiózł do lekarz w stanie poważnym do zbiorni miejskiej.

Jak zdołaliśmy ustalić, tło desperackiego kroku przedstawia się następująco 34-letni Stanisław Derucki, kelner w restauracji „Tivoli“ zamieszkiwał w domu nr. 1 przy ul. Andrzeja wraz ze swą żoną Kazimierą. W „Tivoli“ pracował Derucki od niedawna, poprzednio zaś znajdował się przez okrągły rok bez pracy i nie posiadał żadnych środków na utrzymanie.

Ciągłe niedostatki oraz brak widoków na zdobycie jakiejkolwiek pracy przyprawiły żonę o rozstrój nerwowy, skutkiem którego utraciła wzrok i przez pewien czas w ubiegłym roku przebywała w szpitalu.

W czasie przebywania żony na kuracji, Derucki, który był do żony bardzo przywiązany popełnił zamach samobójczy, przecinając sobie arterje lewej ręki, został jednakże uratowany i czyn swój przypłacił jedynie kilkutygodniową chorobą.

Przed kilku miesiącami Derucki otrzymał pracę w restauracji „Tivoli“ i zaczęło mu się lepiej powodzić. Jednakże przed niedawnym czasem żona Deruckiego wskutek wzmagającego się rozstroju nerwowego musiała ponownie poddać się kuracji szpitalnej, co na Deruckiego wpłynęło nader deprymująco.

Wczoraj po południu, nie mogąc znieść rozłąki z żoną, Derucki przeciął sobie brzytwą arterje u obydwuch rąk, chcąc pozbawić się życia.

★

Lokatorzy piątego piętra domu Nr. 37 przy ul. Sienkiewicza, usłyszeni wczoraj wieczorem około godz. 9-ej wydobywające się z mieszkania małżonków Żochowskich odgłosy ostrej sprzeczki, a po kilku chwilach rozległy się odgłosy 2-ch szybko po sobie następujących strzałów rewolwerowych.

Gdy kilka osób wpadło do mieszkania Żochowskich, ujrzeli oni właściciela mieszkania leżącego

na podłodze w kałuży krwi z rewolwerem w ręku, zaś obok stała przerażona żona Żochowskiego.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe oraz władze policyjne. Lekarz pogotowia, po stwierdzeniu 2-ch ran postrzałowych klatki piersiowej powyżej serca, udzielił desperatowi doraźnej pomocy i przewiózł go w stanie groźnym do szpitala Im. Prez. Mościckiego, zaś policja przystąpiła do przeprowadzenia dochodzenia, celem ustalenia powodu rozpaczliwego kroku.

Jak się okazuje w domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 37 na piątem piętrze zamieszkuje 28-letni biuralista Wacław Żochowski wraz ze swą żoną i pięcioletniem dzieckiem. Żochowski, mimo wielokrotnych napomnień ze strony żony, prowadził bardzo rozwięzły tryb życia, czem powodował częste sprzeczki i nieporozumienia małżeńskie. Swą lekkomyślność posuwał on tak daleko, że przyprowadzał do domu, nie licząc się z obecnością żony różne swoje znajome, nie zawsze najlepszej konduity.

Na tem tle między małżonkami Żochowskimi doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której Żochowski wyciągnął z kieszeni rewolwer i dwoma wystrzałami **usiłował pozbawić się życia.**

(Bag)

Dnia 19 czerwca 1930 r po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P.

Małka Ratnerowa

ur. NEKRYCZ przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w piątek dn, 20 b.m o godz 1 po poł. z domu żałoby przy ul Rzgowskiej Nr. 107i
O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki i wnuki.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu nieodżałowanemu mężowi ojcu i teściowi

B. P.

Zygmuntowi Zusmanowi

kładamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Kontrola działalności samorządów.

Komisje rewizyjne muszą sprawdzać gospodarkę magistratów.

Warszawa, 19 czerwca.

Miisterstwo spraw wewnetrznych wyda w najbliższym czasie okólnik do wojewodów, wzywający ich, aby zwrócili baczniejszą uwagę na działalność komisyj rewizyjnych w zwiazkach samorządowych.

Ministerstwo na zasadzie swych informacyj, stwierdza, iż w wiekszości samorządów komisje rewizyjne, albo nie działają wcale, albo też działaja tak ospale, iż nie sposób jest doczekać się na ich sprawozdania. A przecież komisje rewizyjne są jedynemi organami, przez które obywatel może skontrolować działanie swojego samorzadu.

Zadaniem wojewodów bedzie dbanie o to, ażeby posiedzenia komisyj odbywały się punktualnie, a sprawdzanie gospodarki wszechstronnie i należycie.

Okólnik skierowany zostanie do wszystkich wojewodów.

Dwie ofiary kąpieli

wyłowiono w Rudzie Pabjanickiej i w Chojnach

W dniu wczorajszym miały znów miejsce dwa wypadki zatonięcia.

Na t. zw. „Młynku“ w bok Chojen, utonął w czasie kąpieli chłopiec w wieku około 14 lat, nieznanego nazwiska, gdyż w ubraniu nieszczęśliwego nie znaleziono żadnych dokumentów.

Podczas kąpieli w stawie w Rudzie Pabjanickiej utonął młody człowiek w wieku 20—22 lat. Wobec nieznalezienia w kieszeniach drugiej ofiary kąpieli żadnych dokumentów również nie ustalono nazwiska.

Obu topielców odwieziono do prosektorjum do czasu ustalenia ich tożsamości. (a).

„Snieg“ Przybyszewskiego

na scenie teatru Buenos Aires.

W stolicy Argentyny w Buenos Aires wystawiono w największym tamtejszym teatrze „Argentino“ sztukę Stanisława Przybyszewskiego „Śnieg“ wobec wypełnionej po brzegi widowni. Publiczność argentyńska przyjmowała sztukę niezwykle gorąco i wywoływała po każdym akcie zarówno wykonawców jak i tłómacza „Śniegu“.

Prasa argentyńska poświęca dramatowi obszerne recenzje i zestawia Przybyszewskiego z najwybitniejszymi dramaturgami świata.

TEATR POPULARNY.

Ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem wielka rewja w 14-tu obrazach „My możemy też“, która dzięki szampańskiej treści i doskonałemu wykonaniu przez cały artystyczny zespół graną będzie codziennie bez przerwy o godz. 8,30 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. Kasa czynna od godz. 10 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

46 godzin nieprzerwanego koncertu.

Orkiestra bydgoska pobiła rekord światowy.

Bydgoszcz, 19 czerwca

Orkiestra resursy kupieckiej w Bydgoszczy podjęła próbę pobicia rekordu wytrzymałości w grze, ustanowionego w roku zeszłym przez jeden z zespołów kawiarnianych w Monachjum, który przez 42 godziny grał bez przerwy.

Orkiestra bydgoska w składzie 5 muzyków pod batutą p. Berga rozpoczęła turniej o godz. 10 rano w ubiegły poniedziałek i do chwili obecnej gra nieprzerwanie, mając już za sobą 46 godzin gry. Orkiestra gra jeden utwór po drugim z jednominutową przerwą na zmianę nut.

Do tej pory orkiestra przegrała już 260 utworów muzycznych i grać będzie aż do wyczerpania. Orkiestrze towarzyszy kolegjum sędziów.

Osobiste -0166

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa łódzkiego dr. Klug, rozpoczyna z dniem jutrzejszym urlop wypoczynkowy. (b)

Nowa demonstracja komunistów

przed poselstwem polskiem w Berlinie.

BERLIN, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj wieczorem kilku nieznanych sprawców wybiło szyby w gmachu konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. W raporcie policji zaznaczono, że posterunki policji, wystawione dla ochrony gmachu konsulatu nie zdążyły wkroczyć, gdyż zostały odciągnięte od miejsca symulowanym wypadkiem motocyklowym.

W dniu 19 czerwca urzednik protokułu dyplomatycznego wyraził posłowi polskiemu ubolewanie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych z powodu zajścia i obiecał, że dochodzenie policji w tej sprawie przeprowadzone bedzie bardzo surowo.

Swita b. cesarza Wilhelma

ranna podczas wybuchu na łodzi.

Amsterdam, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

B. kaiser oraz księżna Hermina zostali wraz ze świtą zaproszeni przez jedną z rodzin holenderskich na wycieczkę dwoma łodziami motorowemi po jeziorze Kaag w pobliżu Leydy. W czasie wycieczki w łodzi, w której znaidowała się świta, nastąpił wybuch. 4 osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odnieśli ciężkie rany.

Ustawodawstwo gospodarcze

będzie zmienione.

Warszawa, 19 czerwca.

Wczoraj odbyła się w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego konferencja w sprawie konieczności wprowadzenia pewnych zmian w ustawodawstwie gospodarczem. W konferencji uczestniczyli pp. ministrowie Car i Matuszewski oraz czołowi przedstawiciele sfer gospodarczych stolicy. Zostały przytem wygłoszone liczne referaty, dotyczące zagadnień ustawodawstwa gospodarczego.

Autobus rozbity

2 osoby zabite, 10 rannych.

Tarbes, 19 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Omnibus samochodowy, zdażający z Soreec do Lourdees,, w którym znajdowało się 24 pasażerów, uległ katastrofie. Mianowicie w chwili gdy omnibus zjeżdżał ze stromego pagórka szofer stracił panowanie nad maszyna, hamulce zaś zerwały się. Samochód wpadł na strome zbocze, ulegając rozbiciu. Dwie osoby poniosły śmierć, 10 zaś odniosło rany, wśród nich niektóre ciężkie.

RADJOPROGRAM

PIATEK, dnia 20 czerwca.

11 58—12 00: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil ul. Piotrkowska 160: 1) Liszt: Rapsdoja węgierska Nr. 2 2) de Falla: Suita hiszpańska, 3) Szopen: Żal, 4) Rachmaninoff: Nie śpiewaj mi, dziewczyno, 5) Albonia: El puerto, 6) Moczkowski: Serenada. 7) Ketelbey: W chińskim ogrodzie klaszttornym. Muzyka taneczna.

Prawdopodobnie w godz 12.00—13.00 odbędzie się jadną godzinę trwająca transmisja inauguracji Ogólno-Europejskiego Kongresu Pan-Klubów z przemówieniami p Premjera, p. Ministra Czerwińskiego, Ferdynada Goetla Galsworthyego i przedstawicieli grup narodowościowych 16.10—16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 16.15—17.00 Muzyka z płyt gramofonowych (transm. z Warszawy), 17.00 „Szkolnictwo polskie zagranicą“ — wygł. p. St. Szwedowski, 17.25—18.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry R Asza i H. Lacoty, 18.20—18.50 Pół godziny Pan- Klubów w studjo Polskiego Radja: prezentacja znakomitego obcego autora przez delegaat Warszawskiego Pan-Klubu (3 minuty) fragment uttworu gościa w przekładzie polskim (7 minut) przemówienie gościa w języku rodowitym wraz z przekładem (3 minuty), — poczem kolejno podbna audycja z drugim gościem cudzoziemskim 18.50—19.30 Rozmaitości i komunikt gospodarczy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Inne komunikaty. 19.30—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—20.00 Prasowy dziennik radjowy i sygnał czasu z Warszawy. 20.05 Pogadanka muzyczna. Wygł. p. Karol Stromenger, 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr Jerzego Bojanowskiego i Lili Hakowska (skrz.) W programie utwory L. van Beethovena: 1) Uwertura „Egmont“, 2) Koncert skrzypcowy: a) allegro ma non troppo. b) larghetto c) ronde, 3) Symfonja c-moll (5-ta: a. allegro con brio, b. andante con moto, c. allegro, d. allegro maestoso. Po koncercie komunikaty mettorologiczny, policyjny sportowy i inne i na zakończenie muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Odwołanie ślubu

Lody Halamy z hr. Dembińskim.

Warszawa, 19 czerwca.

Wczoraj o godz. 11 odbyć sie miał w kościele św. Aleksandra ślub znanej artystki i tancerki p. Lody Halama, z p. Andrzejem Antonim Ignacym hr. Dembińskim. Narzeczeni złożyli do Kurji Arcybiskupiej prośbę o pozwolenie udzielenia ślubu za indultem, bez drugiej i trzeciej zapowiedzi. Pierwsza zapowiedź wyszła już dnia 15 b. m.

Prośbę narzeczeni motywowali zamiarem wyjazdu zagranicę w dniu rozpoczynającego się urlopu p. Lody Halama, oraz tem, że w opinji publicznej uchodzą oddawna za narzeczonych.

Kurja arcybiskupia nie przychyliła się do prośby i orzekła, że musza jeszcze wyjść dwie zapowiedzi, mianowicie dn. 22 i 29 b. m. Ślub został wiec w ostatniej chwili odwołany i publiczność rozeszła się do domów.

W.K.S. sięga po mistrzostwo klasy A.

Nieoczekiwana porażka fioletowych.— Ładny sukces benjaminka klasy A.

W.K.S.--Turyści 1:0 (1:0)

O dużem zainteresowaniu jakie wywołało spotkanie o pierwsze miejsce w tabeli, świadczą tłumy widzów, które zjawiły się w dniu wczorajszym w godzinach porannych na boisku WKS-u, **mimo panującego ogromnego upału.** Publiczność została jednakże srodze zawiedziona w swych nadziejach. Miała ona prawo żądać od dwuch czołowych zespołów A-klasowych pokazowej gry, tymczasem niemal przez cały czas spotkania byliśmy świadkami bezładnej kopaniny, w której celowała drużyna Turystów. Zwycięstwo WKS-u nie było przekonywujące. Z równem powodzeniem mecz ten mógł zakończyć się sukcesem Turystów. Mieli oni bowiem 70 procent z gry, a w drugiej części zawodów nie schodzili formalnie z połowy WKS-u.

Że jednak mimo przewagi nie udało się Turystom zdobyć wyrównującej bramki, to zasługa niezwykle ofiarnie grającej drużyny WKS-u. Trzeba przyznać, że rzadko ogląda się na naszych boiskach tak ambitnie grających zawodników. Wczorajsze wysiłki wojskowych nagrodzone zostały pomyślnym skutkiem. Należy również podkreślić dobrą taktykę drużyny wojskowych, która zdając sobie sprawę z ważności tego meczu potrafiła w drugiej połowie umiejętnie rozłożyć swe siły, utrzymując zwycięski wynik spotkania, i nie dopuszczając do wyrównania.

Przechodząc do oceny gry poszczególnych zespołów, należy przyznać wyższość WKS-owi, który górował nad fioletowymi fizycznie, taktycznie i biegowo. Pozatem wojskowi mieli jeszcze tę zaletę, że nie zapominali o strzałach i ilekroć znajdowali się pod bramką Turystów, bramka wisiała w powietrzu. Najlepszą częścią drużyny WKS-u była obrona, wspaniała w wykopach i bardzo energiczna. Dobrze grała również pomoc, przyczem Caban na środku był duszą drużyny WKS-u. Atak WKS-u jeszcze dość słaby w polu, wykazał jednak dużą szybkość i zdolność strzałową.

Najlepszemi graczami w ataku byli Nykiel i Klimczak, zwłaszcza ostatni z łatwością dawał sobie radę z pomocnikiem drużyny przeciwnej. O drużynie Turystów trudno coś dobrego napisać. Tak skandalicznie słabo grającego zespołu fioletowych jeszcze w bieżącym sezonie nie widzieliśmy.

Tyczy się to szczególnie linii pomocy, tej, która zwykle jest najlepszą częścią drużyny Turystów. Zawiódł przedewszystkiem Szulc I, który w dniu wczorajszym grał swój najsłabszy mecz w dotychczasowej karjerze piłkarskiej.

Był on wogóle niewidoczny na boisku i przeciwnik czynił z nim, co mu się żywnie podobało. Nie lepiej wypadła gra Chojnackiego, jedynie stary Hinc trzymał się dzielnie do ostatniej chwili, pracując za trzech. Trio obronne Turystów grało naogół nieźle., przyczem Niewiadomski znacznie przewyższył Karasiaka. W ataku fioletowych jedynym pełnowartościowym graczem był Stolarski, który ilekroć znajdował się przy piłce, stwarzał groźne sytuacje podbramkowe. Cóż z tego jednak, kiedy bezmyślnie grający atak Turystów nie potrafił wykorzystać tego zawodnika i na palcach policzyćby można było piłki otrzymane przez Stolarskiego. O reszcie napadu fioletowych niema co pisać. Jeden był gorszy od drugiego, a co najważniejsze, że wszyscy razem nie oddali w ciągu kilkudziesięciu minut przewagi ani jednego dobrego strzału.

Gra dość ciekawa jedynie w pierwszej połowie. Przez pierwsze 20 min. atakuje wspaniale WKS, zdobywając jedyną bramkę przez Nykla w 20-ej minucie. Później inicjatywę ujmują Turyści, którzy jak zwykle czynili na boisku wszystko tylko nie strzelali.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Turyści: Michalski, Karasiak, Niewiadomski, Hinc, Szulc, Chojnacki, Stolarski, Hahn, Szulc, Frankus, Niewiadomski.

WKS.: Kotlicki, Fliegel, Strzelczyk Duczyński, Caban, Kleinert, Paroński, Klimczak, Nikiel, Płoński, Kaczmarek.

Meczem kierował p. Andrzejak naogół dobrze. Popełnił jednak w pierwszej części meczu poważny błąd, który mógł wpłynąć na wynik. Odgwizdał mianowicie faul na polu karnym WKS-u a mimo to nie zarządził rzutu karnego, lecz cofnął piłkę o kilka metrów do tyłu.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Turystów w stosunku 4:0.

Bieg—Orkan 3:1 (1:0).

Niespodziewane zwycięstwo odniósł w dniu wczorajszym Bieg. Orkan w zupełności na przegraną zasłużył, nie potrafiąc zupełnie strzelać. Atak Orkanu w polu szybki i zgrany, pod bramką tracił głowę.

Przebieg gry w pierwszych chwilach b. interesujący. Tempo ostre. Już w pierwszej minucie prawoskrzydłowy Orkanu — Miller II ma okazję zdobyć goala. Gra zmienna. Przeważa Orkan. Kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką Orkanu wyjaśnia pewnie bramkarz. W 25 m. lewoskrzydłowy Biegu przerywa się i ładną centrą wywołuje zamieszanie pod bramką Orkanu, podczas którego pada pierwszy goal. Tempo gry nie słabnie. Gra staje się otwarta. Orkan znów marnuje kilka murowanych sytuacyj.

Po przerwie atakuje częściej Bieg. Atak Orkanu gra coraz słabiej. Napastnicy karolewian zapominają zupełnie o strzałach. Wszelkie ich poczynania kończą się jednak fiaskiem.

Po kilkunastu minutach przewagi Orkanu, Bieg zdobywa z wypadu prawoskrzydłowego Balczewskiego drugiego goala. Orkan usiłuje wyrównać, lecz bez skutecznie. Zupełnie nieusposobieni strzałowo napastnicy Orkanu marnują pozycję za pozycją. Niespodziewanie pod koniec meczu udaje się Twardowskiemu zdobyć trzeciego goala dla Biegu. W Orkanie bramkarz Wojciechowski przechodzi do ataku. Owczarek zastępuje bramkarza. W ostatniej minucie Wojciechowski zdobywa honorowy punkt dla Orkanu.

W Orkanie wyróżnił się środkowy pomocnik, obrona i Wojciechowski.

W Biegu dobrze grał bramkarz, obrońcy, skrajni pomocnicy, a w ataku Kudelski.

Sędziował p. Rakowski bez zarzutu.

BIEG II — ORKAN II 3:3 (2:0)

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym. Bieg prowadził 3:0. Bramki dla Biegu zdobył Preis, dla Orkanu Lewandowski (2) i Dłatczyński.

Widzew—P.T.C. 2:1 (0:0)

(Tel. od pabjanickiego koresp.).

Spotkanie Widzewa z PTC. przyniosło nadspodziewanie zwycięstwo łódzkiemu zespołowi robotniczemu. W pierwszej połowie przewaga zmienna. Obie drużyny nie wykorzystują kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Po zmianie stron PTC. zdobywa w 15 min. pierwszą bramkę ze strzału Szymańskiego, który wykorzystał zamieszanie pod bramką przeciwnika. Gra przybiera bardzo żywy charakter, przyczem uwidacznia się coraz większa przewaga Widzewa który przez swego prawoskrzydłowego zdobywa dwie bramki. Pod koniec zawodów Widzew ogranicza się do defenzywy i zdołał utrzymać zwycięski wynik spotkania. Sędziował p. Andrzejak.

Pozostałe mecze

piłkarskie w Łodzi

Przedmecze rezerw i inne spotkania: Turyści II — WKS II 4:0, PTC II — Widzew II 3-2, Bieg II — Orkan II 3:3, W. K. S. III — Turyści III 5:0, TUR — S. S. K. M. Widzewska Manufaktura — Kruscheender 3:1, Gentleman — Zjednoczone 4:4, Geyer — Poznański 9:0. Ostatnie trzy spotkania o puhar „Expressu Wieczornego“. Konstantynowski K. S. — Huragan 4:2. Z powodu nieprzybycia sędziego rozegrano mecz towarzyski.

Zwycięstwo hazenistek

czeskich w Warszawie.

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo Łodzi w piłce koszykowej Tryumph nadspodziewanie pokonał drużynę ŁKS-u w stosunku 28:10 (13:16). Warto zaznaczyć, że ŁKS. prowadził 10:0. Wobec tego zwycięstwa Poznański ma zapewnione zwycięstwo klasy A okręgu łódzkiego. Pozatym uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki:

ŁTSG. — WKS. 39:18 i TUR — Y. M. C. A. 30:0. Drużyna YMCA. nie stawiła się do gry.

Mistrzostwa klasy A

na boiskach krajowych.

WARSZAWA: Spotkania o mistrzostwo piłkarskie klasy A przyniosły następujące wyniki: Polonja Ib — Legja Ib 1:1, AZS. — Makkabi 2:1, Marymont — Gwiazda 3:2. Na czele tabeli utrzymuje się nadal Marymont.

KATOWICE: Spotkania o mistrzostwo Ligi śląskiej przyniosły wyniki: Amatorski K. S. — IFC. 3:1, Naprzód — 06 Katowice 4:1, Kolejowy K. S. — 07 - Siemianowice 1:0.

Zwycięstwo Triumfu

nad mistrzem Łodzi ŁKS-em

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie drużyny hazeny żeńskiej Victorji Żiżkow, która w spotkaniu z Polonją uzyskała zwycięstwo w stosunku 1:2 (5:0. Czeszki znacznie górowały nad zawodniczkami Polonji.

Światowej sławy kolarze rozegrali zaciętą walkę o pierwsze miejsce.

(Korespondencja własna)

Na pięknej „Ritt Arena“ w Berlinie rozegrała się we wtorek wieczór zacięta walka między kolarzami światowej sławy o wielką nagrodę Berlina. Udział w walce tej wzięła elita kolarska świata, a mianowicie: 5-cio krotny mistrz świata Michard (Francja), były mistrz świata olbrzym Moeskops (Holandja), były mistrz świata amatorów Engel (Niemcy), słynny kolarz szwajcarski Kaufman, zwycięzca olimpjady duńczyk Falk - Hansen, dwaj włosi Piani i Tonani, belgowie Demargue i Chabard, znany w Łodzi były mistrz Francji Gal vin oraz cały szereg znanych kolarzy niemieckich z Osmelą, Rittem, Chambergiem i Lehmanem na czele.

Przy wyśpiewanej widowni o godz. 7-ej wieczór, na silnie oświetlonym refelktorami torze, posiadającym 250 m. obwodu, rozpoczyna się wielka niecnicjalna walka o tytuł mistrza kolarskiego świata.

W przedbiegach odpadają, znajdujący się w słabej formie Falk Hansen, Tonani, Rift i inni. Drużynowy bieg Omnium wygrywa niezrównany Lehman, który solo zmusowny był kontynuować wyścig, na skutek wycofania się jego partnera.

Finał dla III-ich, w którym startowali Kaufman, Piani i Schamberg wygrał Piani. Bieg ten prowadził Chamberg, lecz na ostatnim wirażu następuje gwałtowny „demarche“ Piani — Kaufman. Kaufman próbuje atakować na prostej, lecz nadaremnie.

W finale dla II-ch startowali: Osmala, „Degrave“, i ulubieniec publiczności Dumarque. Na początku prowadzi Degrave. Demarque zamknięty jest w środku przez Osmalę. Bieg prowadzony jest w bardzo wolnem tempie. Już tylko 300 mtr. do końca i nagle Osmala z lewej strony ucieka, przyczem Degrave stara się przytrzymać Demarqua na prostej. Demarque dochodzi do Osmali, lecz wskutek podbicia go musi zadowolić się II miejscem. Publiczność widząc niesłuszną porażkę swego ulubieńca zaczyna gwizdać i Demarque nolens volens zakłada protest, który sędziowie uznawają za słuszny i bieg zostaje powtórzonym.

Wygrał bieg o 2 długości Demarque drugi Osmala. Obecnie kulminacyjny punkt wyścigów: publiczność podnosi się z miejsc, gdyż na starcie są już przytrzymywani Michard w mistrzowskiej koszulce świata, Moeskops, który jedzie na olbrzymiej przekładni 23:6. Zadziwia on wszystkich swoją siłą, zresztą znany on jest jako mistrz Holandji w walce francuskiej.

Engiel okazuje zdumienie, gdyż jest to bieg „asów“ i trzeba będzie wydać ze siebie maksimum wysiłku, ażeby wygrać do 2 mistrzów świata no i pozatem nagroda dla pierwszego wynosi 800 mk. dla II-go 500 mk. i dla III-go 300 mk.

Strzał startera i bieg wypuszczony — prowadzenie obejmuje Moeskops, który nadaje odrazu duże tempo, celem „rozskręcenia“ się, na drugiej pozycji Michard i na trzeciej Engiel.

Michard oczekuje odpowiedniej chwili i na ostatnim wirażu szalonym zrywem obchodzi Moeskepsa. O drugie miejsce walczą już tylko Engiel i Moeskeps, wygrał Engiel, gdyż Moeskeps osłabł przez prowadzenie całego biegu. Czas ostatnich 200 mtr. — wspaniały 11.4.

Wyścigi za motorami

na torze warszawskim.

W Warszawie odbyły się w dniu wczorajszym wyścigi kolarskie za motorami. Uzyskano następujące wyniki: Bieg gości wygrał szwajcar Gilgen 10 klm., w czasie 9.01. W przedbiegach na 15 klm. zwyciężył Oksiutycz, w drugim przedbiegu Gilgen. W finale na 25 klm. zwycięstwo odniósł Gilgen w czasie 22,13,4. Drugi Oksiutycz, trzeci — Langie.

Pierwsze zwycięstwo Garbarni w tegorocznej kampanji ligowej.—Benjaminek Ligì niepokonany na własnem boisku.

Wlzorajsze spotkania ligowe przyniosły naogół oczekiwane wyniki. W trzech spotkaniach zwyciężyli faworyci, przyczem najłatwiej poradziła sobie z przeciwnikiem Garbarnia, która wreszcie pod koniec pierwszej rundy rozgrywek ligowych zdołała uzyskać pierwsze zwycięstwo. Charakterystyczne przytem, ze wczorajszy przeciwnik Garbarni Czarni nie wygrali dotąd żadnego spotkania, a cztery punkty, które są własnością Czarnych zdobyte zostały w wynikach remisowych.

Dzięki wczorajszemu sukcesowi, ex-mistrz Ligi zdołał wreszcie wydostać się z ostatniego miejsca w tabeli. Swego rodzaju niespodzianką był zaszczytny wynik uzyskany przez ŁKS. w spotkaniu z Legją w Warszawie.

Przyznać trzeba, że mało kto wierzył, by znajdujący się w bardzo słabej formie ŁKS. przegrał z doskonałą Legją z różnicą zaledwie jednej bramki. Jednakże drużyna łódzka trzymała się dzielnie w Warszawie, co każe przypuszczać, że wraca wreszcie do formy.

Zwycięstwo ŁTSG. nad Pogonią było mało przekonywające. Raczej ambitna Pogoń zasłużyła na wygraną. Miała bowiem 80 procent z gry i w pierwszej połowie bawiła się z przeciwnikiem. Benjaminek Ligi grał bardzo szczęśliwie i dzięki temu tylko uzyskał w dniu wczorajszym dwa punkty, gra tej drużyny pozostawia bowiem b. dużo do życzenia.

Po wczorajszych spotkaniach, nastąpiły znaczne przesunięcia w tabeli, która przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
) Cracovia	8	14	19:7
2) Wisła	8	10	17:10
3) Warta	8	11	22:13
4) Legja	6	10	14:7
5) Ruch	8	10	16:12
6) Ł. K. S.	9	7	19:17
7) Ł. T. S. G.	7	7	9:10
8) Polonja	9	7	16:19
9) Pogoń	7	5	11:12
10 Czarni	7	4	5:11
11) Garbarnia	9	4	16:28
12) Warszawianka	8	2	8:27

Garbarnia-Czarni 5:2 (1:1)

Ambitna gra zespołu krakowskiego

(Tel. od krakowskiego koresp.).

Pierwsze zwycięstwo Garbarni w tegorocznych grach ligowych, przyjęte zostało z niezwykłym entuzjazmem przez zwolenników tego klubu. Garbarnia pokazała ofiarną grę, jaką rzadko ogląda się na boiskach.

Godnym podkreślenia jest fakt, że niektórzy gracze, mimo doznanych kontuzji grali niezmordowanie. Garbarnia wystąpiła do zawodów w normalnym składzie jedynie w pomocy Augustyniaka zastępował Skwarczewski.

Skład Czarnych przedstawiał się następująco: **Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Onaist, Witkowski, Piłat, Grabiona, Makuchowski, Reyman, Koch, Drzymała.**

W pierwszej połowie po równorzędnej grze padają dwie bramki. Dla Garbarni zdobył Joksz, dla Czarnych — Koch.

Po zmianie stron gra jest bardziej ożywiona. Garbarnia z miejsca atakuje energicznie i już w pierwszej min. pada druga bramka dla Garbarni ze strzału Joksza. Przewaga Garbarni jest coraz widoczniejsza i w ciągu trzech minut drużyna krakowska zdobywa dalsze trzy bramki ze strzałów Joksza i Smoczka (dwie). Dopiero pod koniec zawodów Czarni zdobywają drugą bramkę przez Kocha.

W drużynie Garbarni na wyróżnienie zasługują Skwarczewski, Joksz i Smoczek. W drużynie Czarnych wyróżnił się rezerwowy bramkarz Kasprzak, który przy stanie 4:1 zastąpił skontuzjowanego Krasickiego i obronił drużynę od większej klęski.

Legja bije ŁKS 3:2 (2:0)

Wczorajszy mecz ŁKS-u w Warszawie z Legją zakończył się mimo bardzo słabej gry łodzian, nieznacznem zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:2. Mecz należał do rzędu nudnych i stał na bardzo niskim poziomie technicznym. ŁKS zwłaszcza do przerwy zademonstrował grę drużyny B klasowej.

Przed sędzią p. dr. Niedźwirskim ze Lwowa stanęły obie drużyny w następujących składach:

ŁKS: Jegorow, Gałecki, Radomski, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Durka, Wisławski, Tadeusiewicz, Król, Jańczyk.

Legja: Skwarczyński, Ziemian, Martyna, Szaler, Cebulak, Kahan, Cichecki, Ciszewski, Łańko, Nawrot, Przezdziecki.

Już w pierwszej minucie Nawrot objeżdża Radomskiego i zdobywa pierwszą bramkę. W 10 min. Łańko mija Gałęckiego i strzela, Jegorow przytomnie jednak broni na róg — niewykorzystany. W 15 min. z wolnego za faul Wisławskiego, Ciszewski podaje piłkę Cicheckiemu, ten dośrodkowuje do Łańki, który z odległości 20 metrów zdobywa drugą bramkę. W kilka min. później Przedziecki strzela na bramkę, sędzia jednak uprzednio odgwizduje spalony. ŁKS powoli się rozgrywa, ma też kilka dobrych pozycyj podbramkowych, których jednak beznadziejnie słaby atak nie potrafi wykorzystać. Do przerwy 2:0 dla gospodarzy.

Po zmianie stron ŁKS gra znacznie lepiej. Wisławski zmienia się z Durką. Atak łodzian jest teraz żywszy. W 22 min. Cichecki centruje, piłkę odbija Jegorow, nadbiega Nawrot i strzela najładniejszą bramkę dnia, za którą został nagrodzony frenetycznemi oklaskami przez publiczność. W 3 min. później gorący moment pod bramką łodzian, zakończony rogiem, następuje kontratak i róg dla Ł. K. S., który strzela Durka. Pośrednio z rzutu rożnego Jańczyk zdobywa bramkę. Dotąd gra ostra przemienia się w brutalną. Niebezpieczny strzał Cicheckiego odbija Jegorow na korner. Teraz piłkę otrzymuje Król i ciągnie pod bramkę Legji, podaje ładnie Durce, ten centruje, piłka odbija się o nogę Króla i wpada do bramki. Wynik 3:2 pozostaje już bez zmian. Pod koniec meczu o mały włos nie doszło do gorszącego incydentu pomiędzy Wisławskim a Martyną.

W drużynie łódzkiej, na wysokości zadania stali jedynie dwaj gracze: Jasiński i Tadeusiewicz, względnie dobrze spisał się jeszcze Gałecki. Reszta — beznadziejnie słaba. U zwycięzców dobrze spisali się jedynie Szaler, Cichecki i Kahan (po przerwie).

Sędzia dr. Niedzwirski — dobry.

Drużyna lepsza — pokonaną.

Niezasłużone zwycięstwo Ł.T.S.G. nad lwowską Pogonią 2:1 (1:1)

Popularność piłki nożnej w Łodzi maleje w zastraszający sposób z tygodnia na tydzień. Przyczyny należy szukać w znacznym spadku poziomu gry łódzkich zespołów. Po dwumiesięcznej przerwie ujrzeliśmy znów drużynę Ł. T. S. G. w walce o mistrzostwo Ligi. Spodziewaliśmy się dużej frekwencji publiczności, gdy tymczasem zebrało się wszystkiego około **1.500 widzów.**

Mecz wczorajszy **nie stał na wysokim** poziomie technicznym, mógł się jednak bardzo podobać albowiem był ciekawy i obfitował w niezliczoną ilość emocjonujących momentów podbramkowych. Mecz należy podzielić na dwie części. Do przerwy, kiedy goście byli zespołem przynajmniej o klasę lepszym i powinni byli prowadzić z różnicą 3-ch bramek i po przerwie, gdy siły przeciwników się wyrównały i toczyła się walka zażarta o każdą piłkę.

Zwycięstwo ŁTSG. było niezasłużone, przegrał bowiem **zespół który**, sądząc z momentów podbramkowych, winien przechylić szalę zwycięstwa z różnicą dwuch bramek. Lwowianie ponieśli przykrą klęskę, mimo, iż zasługiwali w pełni na zwycięstwo. Grali, jednem słowem — nieszczęśliwie. W pierwszej połowie górowali oni znacznie nad przeciwnikiem, mając przewagę w polu i pod bramką. W drugiej opadli nieco na siłach, byli jednak równorzędni.

ŁTSG. wystąpiło do **gry bez kontuzjowanych** Pogodzińskiego i Winschego. Pogoń przybyła w swym najsilniejszym jakim rozporządza składzie. Łodzianie, obok wcale dobrych momentów, zwłaszcza po przerwie, mieli również i chwile bardzo słabe. Najlepszym graczem na boisku był Falkowski, który grał bardzo ofiarnie, ale i z niespotykanem wprost szczęściem. Dużo ofiarności włożyli w grę obrońcy Wildner i Milde, z których pierwszy był przytomniejszy i pewniejszy w wykopie. Najgorszą była linja pomocy, która nie mogła sprostać zadaniu. Triebe i Krauze również i Mikołajczyk grali bardzo słabo, zwłaszcza do przerwy. Atak biało - czarnych grał nierówno. Najlepszym był Królewiecki, który jednak nie zawsze znajdował zrozumienie u swoich kolegów. Poniżej swej zwykłej formy grał wczoraj Herbstreich. Skrzydłowi nie zawsze wywiązywali się ze swego zadania zadawalniająco.

Pogoń miała wiele słabych punktów, mimo to jako całość zaprezentowała się nadwyraz korzystnie. Albański w bramce przytomny. Najsłabszym graczem był Mauer w obronie, którego o klasę przewyższał Fichtel. Pomoc lwowian chwilami zawodziła, grała przytem (skrajni) zbyt ostro. Kuchar miał przebłyski swej dawnej świetności. Zawdzięczając swej rutynie, wychodził on z większości pojedynków zwycięsko. Imponował również jego start do piłki. Atak Pogoni bardzo lotny i groźny przyczem strzałowo doskonale usposobiony grał z wielkiem pechem. Wspaniałą klasę gry pokazała w pierwszej części meczu lewa strona ataku Maurer — Łagodny. Ostatni zaprezentowali nam piękne dośrodkowanie.

Przed sędzią p. Brzęczkiem ze Śląska stanęły obie drużyny w następujących składach:

Pogoń: Albalski, Mauer, Fichtel, Hanke, Kuchar, Deutschman, Prass, Zimmer, Motylewski, Mauerer, Łagodny.

ŁTSG.: Falkowski, Wildner, Milde, Mikołajczyk, Triebe, Krauze, Francman, Herbstreich, Królewiecki, Voigt, Bergman.

ŁTSG. gra pod słońce. Pogoń z miejsca ujmuje inicjatywę w swe ręce, góruje w pierwszym rzędzie nad przeciwnikiem strzałami na bramkę i startem do piłki. Pierwszy kwadrans — gra naogół wyrównana. W 12 min. następują dwa kolejne po sobie następujące gorące momenty pod bramką Albańskiego i Falkowskiego, zlikwidowane przez przytomnych bramkarzy. W 25 min. Królewiecki znajduje się sam pod bramką gości. Albański przytomnie jednak broni na róg. W 26 min. następuje krytyczny moment pod bramką łodzian. Maurer oddaje wspaniałą bombę, która trafia w poprzeczkę, w chwilę potem wspólny wysiłek Maurera z Łagodnym uwieńczony jest sukcesem, skrzydłowy bowiem zdobywa bramke. Pogoń prowadzi 1:0 i jest przeciwnikiem bezwzględnie lepszym. W 29 min. Falkowski broni ostry strzał Zimmera na róg. W 40 sędzia dyktuje rzut wolny za faul z odległości 40 mtr. Bergman ładnie strzela i znajdujący się obok bramki Herbstreich pakuje piłkę w siatkę. Stan meczu 1:1.

Po zmianie stron, w 8 min. „stołek" obrońcy na polu karnem i skaczący do piłki Herbstreich pada. Sędzia jest niezdecydowany, początkowo wskazuje na rzut karny, później przenosi piłkę do linji pola karnego i dyktuje rzut wolny, kończy jednak rzutem spornym. W 20 min. Prass przedziera się i błyskawicznie oddaje strzał, który Falkowski wspaniale obronił. W 22 min. z podania Herbstreicha, Królik i Voigt znajdują się sami pod bramką, sytuacji nie umieją jednak wykorzystać. Teraz zaczyna się gra brutalna. Tempo, które w drugiej części zawodów nieco opadło — wzmaga się teraz. W 24 min. wolny do Pogoni za faul z odległości 17 mtr. idzie w aut. W 37 min. pada niespodziewanie zwycięska bramka zdobyta jednak z niewyraźnej pozycji spalonej Zdobywcą bramki jest Voigt. Pogoń protestuje — nadaremnie. W chwilę później galimatjas pod bramką gości kończy się spornym, w którym to rzucie lubuje się sędzia. Ostatnie chwile to gra zażarta, walka o utrzymanie rezultatu i walka o zdobycie choć jednego punktu.

Przy stanie 2:1 dla ŁTSG. sędzia p. Brzęczek kończy mecz. A propos sędziego. Ostatnio P.K.S. częstuje nas sędziami, którzy nie zadawalają. Takim był p. Brzęczek, który w pierwszej połowie nie uznawał rąk, w drugiej zamiast rzutów wolnych wzgl. karnych dyktował sporne. W spalonych również nie orjentował się dobrze.

Bokserska reprezentacja Łodzi

wzmocniona Seweryniakiem i Cyranem.

Międzynarodowe zawody bokserskie które odbędą się w sobotę w Helenowie o godzinie 8 wieczorem powinny zadowolić najwybredniejsze gusta, ponieważ zabiegi Ł. O. Z. B. odniosły skutek. Seweryniak otrzymał urlop i zasilił reprezentację Łodzi. Cyran, wicemistrz Polski wagi koguciej, wyzdrowiał po swej kontuzji odniesionej na treningu i wobec tego Spodenkiewicz walczy w wadze muszej.

Ostateczny skład Łodzi na międzynarodowe zawody bokserskie z „Schupo" — Gdańsk, przedstawia się następująco: waga musza: Spodenkiewicz (I. K. Poznański), waga kogucia Cyran (Zjednoczone), waga piórkowa: Liplec (Geyer-, waga lekka: Seweryniak (Sokół), waga półśrednia: Baranowski (Widzewska Manufaktura-, waga średnia: Majer J. (Geyer), waga półciężka: Konarzewski (I. K. Poznański), waga ciężka. Stibbe (Union).

Funkcję sędziego ringowego obejmuje znany i ceniony w kołach sportowych p. dyr. R. Kannenberg (Kruschender), Punktowi: pp. Olivier (Gdańsk) i O. Landeck (Łódź).

Przedsprzedaż biletów odbywa się w drogerji p. A. Dietla ul. Piotrkowska Nr. 157.

Niedzielne mecze

ligowe w Łodzi i kraju.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: ŁKS. — Pogoń w Łodzi, Warta — Cracovia w Poznaniu, Wisła — Ruch w Krakowie, Czarni — Polonja we Lwowie i Warszawianka — ŁTSG. w Warszawie.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dnia 6 czerwca b. r. udzielił dodatkowego terminu dla zgłaszania wierzytelności upadłości firmy H. P. Klajnplac i że z mocy decyzji Sędziego Komisarza w dniu 24 czerwca 1930 r. o godz. 12 w poł. w lokalu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego, od będzie się w obecności Sędziego Komisarza zebranie wierzycieli celem ostatecznego sprawdzenia wierzytelności.
Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości f-my H. P. Klajnplac
(—) Rudolf Ludwik Pohl. apl. odw.
Łódź, ul. 11-go Listopada 19

Poszukiwana asystentka
do gabinetu dentystycznego od zaraz. Zgłaszać się telefonicznie od 10 do 12 w poł. Tel. 155-21.

FRYZJER
z większym kapitałem jako wspólnik do założenia zakładu fryzjerskiego poszukiwany. Posiadam elegancki sklep w najruchliwszym centrum ul. Piotrkowskiej. Oferty do „Republiki" sub. „Harry".

1 lub 2 pokoje
umeblowane, telefon dla lekarza lub adwokata na biuro ew. mieszkanie do wynajęcia. Cegielniana 40 (Przy ul. Piotrkowskiej) I p. front m 1 od 10—1

5-cio pokojowe
mieszkanie w centrum miasta ze wszystkiemi wygodami
zaraz do oddania.
Tel. 120-35, 9—11r

Rozmaite

KOLUMNA pod Łaskiem 1 duży pokój z kuchnią z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: tel. 167-94, w godz 8—10 rano i 3—5 po poł. 30

SPRZEDAŻ ogni bengalskich i rakiet I. Woźnica, Piotrkowska 126, telefon 205-74 30

RADJOPOGOTOWIE 183-40. Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152 8

POKÓJ umeblowany z wejściem z korytarza dla jednej lub dwuch osób od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38

FRONTOWY słoneczny pokój umeblowany z balkonem z całodziennem utrzymaniem lub bez dla jednej osoby do oddania. Gdańska 43, m. 5.

POSZUKUJE do dzieci pannę z dobremi referencjami i znajomością gospodarstwa. Kilińskiego 50, u gospodarza.

POTRZEBNE podręczne do pracowni sukien. Sienkiewicza 9, front, parter, mieszk. 2.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski od zaraz. Sienkiewicza 39, Kryger.

OSOBA młoda intelig. pragnie wyjechać na letnisko w zamian za opiekę nad chorym lub inną pracę. Oferty sub „M.M.M." w adm. Republiki

ZAGINEŁY 2 blanco weksle na ogólną sumę zł. 1500, z wystawienia Hermana Till. Weksle powyższe unieważniam. Alfred Dering 20

MŁYNARCZYK Zygmunt zagubił kartę mobilizacyjną wydaną w Białymstoku 1899 r. 21

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smolski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 54